№ 223 — Czwartek 26 sierpnia (8 września) 1910 r. — Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464 dawniej Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Król i sofista.

Był król, który nadewszystko kochał się w blasku mundurów, w teatralnych kostyumach, w komedyanckich pozach: był król—histryo.

Miał mundury wszystkich wojsk świata, na każdą godzinę wdziewał inną szatę. Mówiono o nim: „Jest to król garderoby". Pewnego dnia przybyli do zamku królewskiego dwaj oszuści. Podawali się za tkaczy i zapewniali, że nowe królowi utkają szaty tak cudownej mocy, że dla każdego pozostaną niewidzialnemi, kto nie jest godnym swego urzędu lub kto jest głupi z kretesem.

— Ależ to cudowne ubranie—pomyślał król i kazał tkaczom tkać. Usiedli tedy przed warsztatami i rozpoczęli robotę. Ale w istocie nic nie utkali, lecz tylko robili gesty takie, jakby tkali.

Posłał tedy król swego kanclerza, aby zobaczył, co już utkali, i powiedział mu, jaką to będzie miał szatę.

Poszedł kanclerz, zobaczył warsztat tkacki, ale żadnej nie widział szaty.

— Miałżebym nie być godnym urzędu, który piastuję, lub być z kretesem głupim—pomyślał i począł chwalić nową szatę, której nie widział, gdyż jej nie było

Tak samo uczynili ministrowie, politycy.

Wreszcie poszedł sam król do tkaczy-oszustów i kazał się odziać w nową szatę. Ale nie widział nic, bo nic nie było. Miałżebym sam nie dorastać do mego stanowiska lub być z kretesem głupim?

— Przenigdy! Wolę udawać, że widzę szaty i jestem uradowany. Cały dwór wołał z radością: jakież piękne król ma nowe szaty, co za wspaniałe szaty!

I powtarzał te pochwały dwór, a za dworem wszyscy urzędnicy i pochlebcy, bo nikt nie miał ochoty nie być godnym swego urzędu, ani zostać skończonym głupcem.

Król pokazał się w nowem odzieniu ludowi.

Lud patrzał i milczał.

Wtedy wyrwało się z tłumu dziecko i zawołało:

— Ależ on nie ma nic na sobie: król jest kompletnie goły.

Stara bajka Chrystiana Andersena.

Znacie ją?

— Nic nie szkodzi, raz jeszcze posłuchajcie.

W sali „moskiewskiej" na zamku mistrzów krzyżackich w Królewcu Wilhelm II wypowiedział mowę o instrumencie Boskim.

Po mowie królewieckiej Niemcy osłupiały.

Znano impulsywną naturę cesarza, pamiętano jego wielomówność, drżano przed niespodziankami, które z tego powodu mogą spaść na Niemcy, ale pamiętano uroczyste przyrzeczenie, złożone w imieniu cesarza przez ks. Bülowa w parlamencie niemieckim d. 11 listopada 1908 r., przypominano sobie pamiętną scenę na ratuszu berlińskim d. 21 listopada 1908 r. w stuletnią rocznicę samorządu miejskiego, kiedy po przemówieniu burmistrza d-ra Reike wystąpił kanclerz państwa ks. Bülow i wręczył cesarzowi manuskrypt mowy, którą cesarz Wilhelm II odebrał z rąk kanclerza i cichym, stłumionym głosem odczytał.

Było to upokorzenie mówcy, ale podniesienie konstytucyjnej monarchii w Niemczech.

Długo cesarz Wilhelm chorował, nie mógł się podźwignąć z przygnębienia psychicznego. Długo milczał.

Aż w czasie podróży po polskich krajach rozwiązał się język cesarskiego mówcy. Mowa w Poznaniu na zamku, na „Kaiserpfalz", jak sam nazwał poznańskie zamczysko, oględna, widocznie długo cyzelowana i przez różne sita kancelaryi cesarskich przesiewana. Potem w Gdańsku, następnie bomba w Królewcu, wreszcie w Malborgu na zamku krzyżackim już względami dyplomatycznymi nakazane cofanie się widoczne.

Między Królewcem a Malborgiem nastąpiła wymiana myśli z kanclerzem-filozofem, kanclerzem-sofistą, który w tym czasie potrafił sztuką scholastycznej dyalektyki z czarnego zrobić białe i ogłoszonym komunikatem w „Nord. Allg. Ztg." dowieść, że właściwie konstytucya pruska i Rzeszy niemieckiej jest komentarzem do słów cesarskich w Królewcu. Kanclerz-sofista pisze:

„Królewiecka mowa cesarza i króla wywołała w części prasy silne protesty. Mowa ta była rzekomo zapowiedzą absolutyzmu, objawem lekceważenia narodu i reprezentacyi narodowych. Wobec tego stwierdzamy przedewszystkiem, że *mowa ta nie była aktem urzędowym*, lecz wyznaniem osobistem monarchy. Jako takie wyznanie jest ona przepojona poczuciem obowiązków, opierających się na gruncie religijnym, które cesarz zawsze objawiał i któremu dawał często wyraz w spełnianiu swego zawodu monarszego.

„Podstawą tych twierdzeń jest zwłaszcza zdanie, według którego cesarz bez względu na opinię ludu kroczy swoją drogą. Byłby to *lichy król*, któryby przekonanie dnia chciał wziąć za wskazówkę swego postępowania. Rzekomo mówca cesarski przez to oświadczenie stanął w sprzeczności z konstytucyą. Wniosek ten możnaby tłómaczyć jedynie fikcyą rządów parlamentarnych, zależnych od zmiennych przekonań dnia lub nawet absolutyzmu mas ludowych, o czem konstytucya nic nie wie. Również przypomnienie faktu historycznego, że królowie pruscy nie otrzymali korony z rąk parlamentu, nie jest lekceważeniem praw ludu i uchwał narodu. Z tem też nie możnaby pogodzić tej okoliczności, że mowa królewska zawierała wezwanie do wszystkich w kraju, aby wzięli udział w pracy nad rozwojem pokojowym ojczyzny.

„Monarcha, który tylekroć złożył dowody na to, że umie popierać i cenić siły twórcze narodu, nie zasłużył na takie nieporozumienie.

„Wobec takiego stanu rzeczy, na pytanie, co uczyni kanclerz rzeszy, odpowiedź jest łatwa. Kanclerz wie, że król i cesarz nie myślał o tem, żeby mieszać się do sporów stronniczych i nadać swojej mowie znaczenie absolutystyczne, którego doszukano się w niej sztucznie w celach agitacyjnych. Będzie więc bronił cesarza, przed dowolnemi tłómaczeniami i złośliwem przekręcaniem i prowadził dalej, jak dotąd, rządy w zupełnem porozumieniu z koroną i w zgodzie z przepisami konstytucyi".

Jest to obrona bezczelnego adwokata, polegająca na sztucznem rozszczepieniu osobistości przemawiającego na dwie osoby: prywatną i publiczną i wytłómaczenie, że wyznanie zasad absolutnych przez szefa rządu nie tylko nie narusza w niczem konstytucyi, ograniczającej prawa absolutyzmu korony, ale przeciwnie jest jej potwierdzeniem

Dalsza rabulistyka polega na przekręceniu słów i wykrętnem tłomaczeniu polityki cesarza, jako objawu „wrażeń religijnych"

Jeżeli chodzi o religijne tłomaczenie łaski Boskiej, to każdy człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boskie ma prawo do *łaski Boskiej*.

Życie najnędzniejszego żebraka w łasce Boskiej spoczywa i z łaski Boskiej pochodzi, jak panowanie Hohenzollernów.

Ale Wilhelm II z pewnością nie chciał tego powiedzieć i nie na to szukał absolutystycznego określenia władzy monarchy, w średniowiecznem określeniu „z łaski Boskiej", a nie z woli narodu, aby przez to powiedzieć, że jest on równy każdemu innemu obywatelowi z pomiędzy tych 60 milionów, których uważa za „poddanych króla i cesarza, z łaski Boskiej." Nie na to nazwał się instrumentem Boskim. Przeważnie tem określeniem, chciał cesarz niemiecki wyraźnie odróżnić siebie od innych i oddzielić pochodzenie dynastyi Hohenzollernów od tych dynastyi, które pochodzą z woli narodu.

Potrzeba wielkiej sofisteryi, czyli *fałszu logicznego*, aby tę oczywistą prawdę obrócić w jej przeciwieństwo. Ale sykofanci z rodu Bethmann Hollwegów zawsze są gotowi do wszelkich sylogizmów błędnych i, zdaje się, zawodowo trudnią się fałszowaniem wszystkiego: historyi, logiki, prawa, a jak potrzeba, i *monety*. Proceder ten z dobrym skutkiem prowadził Fryderyk zwany Wielkim.

Ale prawda jest jedna. I tę prawdę zrozumiał cały naród niemiecki z wyjątkiem tych sofistów, którzy doskonale wiedzieli, dlaczego ją fałszowali.

Królewiec pono uchodzi w Niemczech za miasto *czystego rozumu*.

Nie można było dotkliwiej spoliczkować tego ducha kantowskiej filozofii, jak takiem tłómaczeniem słów królewskich, wypowiedzianych w Królewcu.

Kanclerz niemiecki, p. Bethmann-Hollweg, uchodzi za filozoficznego kanclerza. Nie znamy filozofii Bethmann Hollwega i ponoś nauka niemiecka także jej nie zna.

Ale po ogłoszeniu komentarza urzędowego w „Nordd. Allg. Ztg." poznaliśmy *kanclerza sofistę*.

Jeżeli *Alma Mater Albertina* w starej kantowskiej stolicy nad Pregołą rozdaje młodzieniaszkom królewskim dyplomy honorowych filozofów, to zaiste mogłoby obecnego kanclerza rzeszy mianować honorowym sofistą.

Kanclerz państwa, który nie widzi w królewskiej mowie żadnego zamachu na konstytucyę, który w słowach „jako instrument Boga uważając się, idę bez względu na zapatrywanie dnia i opinię swoją drogą..." czyta tylko wyznanie poczucia obowiązków, dla którego *Von Gottes Gnaden bin ich was ich bin*, są tylko religijnem wynurzeniem, bez politycznego znaczenia, kanclerz państwa, który nie widzi, jak jego król i cesarz obleka się w *nagi absolutyzm*: przypomina zaiste owego kanclerza z bajki Andersena, który, podziwiając na swym królu nieistniejącą szatę, przez oszustów utkaną, nie widział, że jego król jest goły, co widziało małe dziecko.

A nie widział dlatego, że nie chciał, że się obawiał, żeby nie myślano „iż nie jest godny swego stanowiska kanclerskiego i nie dostrzeżono, że jest z kretesem głupi."

Ale—jak w bajce—czego kanclerz nie widział, czego ministrowie nie widzieli, czego twórcy i pochlebcy nie dostrzegli, to widzi małe dziecko.

A za niem zobaczy naród.

W. L.

Z prasy polskiej.

Kościół a państwo.

Z powodu listu papieskiego, potępiającego stowarzyszenie „Sillon", „Gazeta Warszawska" wypowiada następujące uwagi:

«Fakt wystąpienia władz kościelnych przeciwko «Sillon'owi» zasługiwałby na krótkie zanotowanie, gdyby nie uwagi, które nasuwa o stosunku Kościoła do polityki, co i w naszych stosunkach nie jest bez znaczenia.

«Stanowisko Watykanu jest w danym wypadku bardzo jasne. Nie chce on wiązać Kościoła z żadnym programem czy dążeniem politycznem, upatrując w tem słusznie niebezpieczeństwo dla Kościoła. We Francyi występuje to jaskrawiej, niż gdziekolwiekbądź indziej, gdyż chodzi o programy—rojalistyczny i republikański.

«Władze kościelne zaleciły, jak wiadomo, swego czasu katolikom francuskim pogodzenie się z ustrojem republikańskim, uznając ustrój polityczny za rzecz nie obchodzącą Kościół. Lecz w równym stopniu nie chcą, by w ścisłej zależności od Kościoła było stowarzyszenie, które jawnie stoi na stanowisku republikańskiem.

«*Mutatis mutandis* da się to stanowisko zastosować do innych stosunków i wypadków. Organizowanie stronnictw politycznych na gruncie religijnem musi z jednej strony krępować swobodę ruchów tych stronnictw, z drugiej zaś angażuje Kościół w stosunki i walki, które jemu, jako organizacyi, i religii szkodę tylko przynieść mogą.

«Wydaje się nam zupełnie zrozumiałe stanowisko władz kościelnych, które albo chcą wycofać się ze specyalnej opieki albo też żądają absolutnej kontroli nad organizacyą, która posiada wyraźny charakter i program społeczny i polityczny.

«Ścisłe rozgraniczenie między Kościołem i życiem religijnem z jednej strony, a działalnością polityczną i społeczną stronnictw z drugiej, jest, jak widzimy, konieczne zarówno dla Kościoła, jak i dla politycznego życia narodu».

„Spisek".

„Słowo" rozwodzi się obszernie nad szkodliwemi następstwami konspiracyi, zmuszone jest jednak przyznać, że w tych warunkach, w jakich żyje społeczeństwo nasze, nie sposób jest uniknąć pracy zakonspirowanej.

«Wola administracyi nie jest nieomylną świętością i nie może być dogmatem życia. Zakazy policyjne nie stanowią katechizmu dla żadnego społeczeństwa. *Veto* administracyi nie tworzy dogmatu dla sumienia obywatelskiego, nie może ani dyktować mu obowiązków, ani przeszkadzać do ich spełnienia.

«Jedynie ciemny stójkowy z anegdoty mniemać może, iż przepis policyjny wyższy jest np. od nauki Ewangelii. Mądrość rządu polegać powinna między innemi i na tem, aby spełnianie jego nakazów nie było dla obywateli grzechem. Jeżeli brak mu tej mądrości, następstwa sobie samemu przypisać musi.

«W państwie rosyjskiem do 1905 roku biurokracya była jedyną i wszechwładną instytucyą państwową. Nie krępowały jej żadne zasady. Nikt nie mógł skutecznie przypomnieć jej praw obowiązujących, ani dopilnować ich wykonania. Kierowała się względami, jakie sama sobie bez żadnej przeszkody wykoncypowała.

«Taki stan rzeczy, rzecz prosta, pociągał za sobą z konieczności następstwa niepożądane — przykre i szkodliwe. Społeczeństwo musiało się bronić. Musiało troszczyć się o swoje dobro, o swoją przyszłość. Musiało starać się osłabiać złe następstwa złośliwości biurokratycznej.

«A w państwie, które nie doszło jeszcze do prawno-porządkowego okresu, i obrona musiała być odpowiednia. Niestety!

«Najbardziej typowym przykładem nieodzowności pracy społecznej, niezależnie od stanowiska administracyi państwowej i policyjnych zakazów, jest oświata ludu.

«Nie chcę bynajmniej pisać apologii pracy tajemnej. O nie! Uważam ją w złych warunkach państwowych za nieuniknioną konieczność, ale potrzeba jej jest złem, często nieszczęściem. Jawność pracy społecznej stanowi warunek owocności, zdrowia, a często nawet powodzenia. Jawności niczem zastąpić nie można».

Tow. oświaty ludowej.

Wśród towarzystw oświatowych w Galicyi po T. S. L; niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje „Tow. oświaty ludowej we Lwowie“ mające na celu szerzenie oświaty za pomocą czytelń, odczytów i t. p. Sprawozdanie z działalności tego Tow. za rok ubiegły wykazuje znaczny wzrost jego. Obecnie zarząd Tow. przystąpił do zmiany statutu w tym kierunku, że Tow. obok pracy oświatowej będzie miało na celu budowanie burs i ochronek, a nadto Tow. będzie tworzyło przy każdej czytelni koła miejscowe tam, gdzie znajdzie się najmniej 15 członków chętnych do pracy. Członkowie takiego koła będą członkami uczestnikami Tow. z wkładką 20 gr. miesięcznie. Koła będą mianowały delegatów na walne zgromadzenie Tow., a mianowicie jednego delegata na 15 członków. Koła same będą członkami Tow.

Wielką zasługą T-wa są wydawnictwa popularne. Jego to staraniem wydana została broszura popularna pióra znakomitego znawcy XV wieku, prof. Jana Friedberga, p. t. „Krzyżacy i pogrom ich pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r.“ Broszura ta, napisana pięknym językiem, ozdobiona licznemi ilustracyami, stanowi piękny nabytek dla czytelń ludowych.

W dalszym ciągu wydział Towarzystwa podjął myśl wydania blokowego ilustrowanego kalendarza historycznego. Myśl ta prawie że już jest bliską urzeczywistnienia, znany bowiem ogólnie historyk, profesor uniwersytetu dr. Adam Szelągowski kończy już zgrupowanie najdonioślejszych zdarzeń z historyi polskiej na każdy dzień roku i dobór do każdej takiej historycznej wzmianki potrzebnych ilustracyi.

Oprócz tego Tow. ogłosiło konkurs na popularną historyę Polski z terminem do 1-go maja r. 1909, wobec tego jednak, że nadesłane prace nie odpowiedziały wymaganiom, Tow. ogłosiło ponowny konkurs z terminem do dn. 1-go października 1910 r.

Towarzystwo oświaty ludowej zamierza również stworzyć specyalną literaturę dla dzieci wieśniaczych. Owóż znawca życia dziecka p. Nowiński opracował dla Tow. sposobem nowelistycznym „Katechizm obywatelski“, który niedługo ukaże się w druku.

Chcąc zapewnić trwałą podstawę akcyi wydawniczej, wydział Tow. utworzył fundusz wydawniczy, do którego wciela corocznie 1.000 koron. Fundusz ten wynosi obecnie 2,049 kor.

Towarzystwo posiadało w czasie sprawozdawczym 94 czytelń, założyło w r. 1909 24 czytelń, a uzupełniło książkami 27 czytelń.

Książek zakupiono dla czytelń za 3,224 kor. 70 gr.

Na zakupno dla wszystkich czytelń „Ojczyzny“, „Przodownicy“ i „Przodownika Kółek rolniczych“ wydano 563 kor. 88 gr. Przy zakładaniu nowych czytelń wydział zwracał uwagę szczególnie na wschodnią Galicyę i powiat lwowski, gdzie założono 20 czytelń. Do czytelń tych wyjechało w r. 1909 184 delegatów i wygłosiło 178 odczytów popularnych.

Tak się przedstawia w krótkości owocna działalność T-wa.

Kapituła gnieźnieńska a cesarzewiczowa.

Do «Postępu» poznańskiego piszą z Gniezna:

Z okazyi wizyty cesarzowiczowej w Gnieźnie spodziewała się także kapituła odwiedzin w starożytnej katedrze naszej. Wobec tego kanonicy wyszli przed tum ubrani we fiolety, ażeby powitać przyszłą cesarzową niemiecką. Nie wiadomo, czy zwiedzenie tumu było zapowiedziane, czy też kapituła samochcąc w swej zbyt wielkiej lojalności oczekiwała na przybycie następczyni tronu.

Dość, że automobil zawarczał koło katedry, gdyż stara droga z Poznania do Gniezna tędy prowadzi, ale cesarzewiczowa nie wysiadła na powitanie prałatów i obejrzenia tumu, tylko zdala kiwała mile bukietem i pozdrowiła przewiel. ojców duchownych, którzy z minami nieco skwaszonemi przyjmowali te skinienia, gdyż stali dłuższy czas przed katedrą na deszczu, a jeszcze nie dostąpili zaszczytu powitania wysokiego gościa pruskiego. Zawód był to wielce niemiły, który jednak trzeba było schować do kieszeni i nie rzekłszy ani słowa, pójść do domu.

Stan łużyczan.

Praski „Prehled Slovanskij“ (wydawany przez Adolfa Cernego) zamieścił artykuł Antoniego Bohaca o łużyczanach, oparty na ścisłych danych statystycznych, a—niestety — dochodzący do wyników jak najbardziej pesymistycznych.

Profesor Bohac opiera swe wywody na statystyce szkolnej Prus i Saksonii, podającej język ojczysty dzieci i notującej znajomość drugiego języka. Według tych obliczeń było w Saksonii w r. 1884 w szkołach dziatwy łużyckiej 6 852, a w r. 1894 już tylko 6,498, a w r. 1904 tylko 6,113— co jest wobec przyrostu ludności aż nazbyt wymownym dowodem germanizowania się rodzin łużyckich. W latach 1884 — 1894 ubyło przeto dziatwy łużyckiej 5 18 proc., a w następnem dziesięcioleciu 1894 — 1904 jeszcze więcej, bo 5 91 proc.; w ciągu dwudziestolecia 1884 — 1904 stracili więc łużyczanie 10.79 proc. dzieci, którym język łużycki był ojczystym. W tymże okresie ilość szkół utrakwistycznych, z językami wykładowemi dwoma, niemieckim i łużyckim, zmniejszyła się z 64 na 60. Obecną liczbę łużyczan w Saksonii oblicza prof. Bohac na 57.000.

W Prusach oblicza ich na 85,200. Germanizacya robi tu postępy zatrważające. Na Górnych Łużycach (okręg lignicki) było w r. 1886 uczniów łużyckich w szkołach 5 616; w r. 1896 już tylko 5,329, a w więc ubytek wynosił 5.11 proc. W dziesięcioleciu 1896 do 1906 wzrosła ilość dziatwy łużyckiej o 1.11 proc., t. j. na 5,388, tak, że ubytek wobec roku 1886 wynosił stosunkowo znacznie mniej bo 4 2 proc. O wiele gorzej jest w Łużycach Dolnych (okręg frankfurcki). W r. 1886 liczono tam uczniów łużyckich 8,763; w dziesięć lat później tylko 7,262, a po następnem dziesięcioleciu, a więc w r. 1906 spadła ta liczba na 6,548 dziatwy szkolnej. Ubyło zatem w okresie 1896 — 1906 niemal 10 proc. łużyckich uczniów w szkołach ludowych. W całem zaś dwudziestoleciu ubyło z liczby 8.763 dzieci szkolnych aż 2 215 a więc przeszło czwarta część, 25 16 proc.

Godnym uwagi jest fakt, że najbardziej i najrychlej germanizują się łużyczanie na emigracyi w Westfalii i w prowincyach nadreńskich ci, którzy pochodzą z gmin łużyckich katolickich ze saskich Górnych Łużyc.

Prof. Bohac oblicza, że jeżeli nie zmienią się stosunki, za sto mniej więcej lat łużyczanie będą wspomnieniem tylko z niepowrotnej przeszłości.

Prezydentura Roosevelta.

—oo—

Roosevelt rozpoczął kampanię, aby sobie po raz trzeci zdobyć prezydenturę Stanów Zjednoczonych. Tem tylko można sobie wytłómaczyć jego podróż na zachód Ameryki i jego liczne tam wygłaszane mowy. Bez wątpienia potrafił on już zdobyć sobie sympatyę republikanów i większej części demokratów.

Finansiści amerykańscy nie bardzo są z tego zadowoleni, a nieprzyjaciele Roosevelta, których on także liczy tysiące, rzucają na byłego prezydenta we wstępnych artykułach różnych dzienników tysiące najrozmaitszych oskarżeń. I tak powiadają, że jest on demagogiem, oportunistą, egoistą, megalomanem i t. p. To wszystko nie przeszkodzi jednak wcale Rooseveltowi zasiąść po raz trzeci na krześle prezydenta.

Projektem, który najwięcej mu jedna sympatyi narodu, jest wniosek przeprowadzenia rewizyi taryfy cłowej, a raczej dążenie do obniżenia taryfy cłowej gdyż wpłynie to bardzo na potanienie życia w Ameryce. Można sobie łatwo wyobrazić, że nadzieja tego potanienia życia jedna Rooseveltowi niezliczonych zwolenników, jeżeli się weźmie na uwagę, że prawie ze wszystkich miast Stanów Zjednoczonych podnoszą się skargi, iż życie staje się tak drogiem, że jeżeli pójdzie tak dalej, będzie musiał żyć w ostatniej nędzy każdy, kto nie będzie w stanie zarobić przynajmniej 1000 kor. miesięcznie.

Albert Vandal.

W ubiegłym tygodniu zmarł w Paryżu w 57 roku życia wybitny pisarz i historyk, członek Akademii francuskiej, profesor szkoły nauk politycznych, hr. Albert Vandal.

Syn hrabiego Vandal'a, generalnego dyrektora poczt za drugiego cesarstwa Albert Vandal zaraz po otrzymaniu stopnia doktora praw odbył podróż po krajach skandynawskich. Ze Szwecyi przywiózł pierwszą swoją pracę literacką p. t. „Wózkiem przez Szwecyę“, która odrazu postawiła go w rzędzie wybitniejszych pisarzy.

Po powrocie do ojczyzny Vandal w 1877 r. został urzędnikiem Rady Państwa i piastował urząd audytora i sekretarza do roku 1887. Łatwy dostęp do bogatych archiwów państwowych i ministeryum spraw zewnętrznych rozbudził w nim zamiłowanie do studyów historycznych. Vandal poświęcił się specyalnie historyi dyplomacyi francuskiej. Pierwsze dzieło w tej dziedzinie p. t. „Ludwik XV i Elżbieta Rosyjska“ ogłosił w 1882 r. W tej pracy, która rzuciła wiele nowego światła na stosunki dyplomatyczne Ludwika XV z cesarzową rosyjską Vandal wystąpił, jako zwolennik zbliżenia się Francyi do Rosyi.

W roku 1885 i 1887 z pod pióra Vandala wyszły dwa dzieła o stosunkach dyplomatycznych Francyi z Turcyą w XVIII w.: „Pasza Bonneval“ i „Ambasada francuska na Wschodzie za Ludwika XV“.

Za najwybitniejsze jednak prace Vandal'a uważane są dwa dzieła, dotyczące epoki napoleońskiej: „Wzniesienie się Napoleona“ i „Napoleon i Aleksander“. Dzieła te otwarły mu podwoje Akademii Francuskiej, do której został przyjęty w 1897 r. i zajął fotel, opróżniony przez zgon Leona Say'a.

Albert Vandal był historykiem starej szkoły, hołdował obrazowemu przedstawianiu faktów, styl jego, chociaż nieco sztywny, odznaczał się wielką plastycznością. Książę de Broglie, który miał obowiązek zarekomendować Vandala, jako kandydata na członka akademii, zadowolnił się odczytaniem ustępu z jego dzieła „Napoleon i Aleksander“ o przejściu armii francuskiej przez Niemen.

Katedrę w szkole nauk politycznych, gdzie kształciło się i kształci wielu polaków, Vandal objął po zmarłym Albercie Sorelu, przyjacielu Polski i odrazu zdobył sympatyę swych słuchaczów. W ostatnich czasach wykładał o stosunkach na Wschodzie, zwracając szczególniejszą uwagę na najnowszy przewrót w świecie muzułmańskim.

Z prasy rosyjskiej.

W ostatnim numerze „Pietierb. Wied.“ zamieszcza p. Rosławlew interesujące uwagi z powodu modnych obecnie rewizyi senatorskich

«Jeżeli Rosya zdobyła rekord łapownictwa, to dziś bije ona rekord demaskowania łapowników. Na tysiące łapowników znalazło się setki Scherloków; Rosya stara się dowieść, jakaby to była z niej uczciwa kraina, gdyby tylko zechciała...»

przytem to wykrywanie potencyalnej „uczciwości“ rosyjskiej odbywa się na wielką skalę.

«Senatorowie rewidujący nie poprzestają na stwierdzaniu nagich faktów; zgłębiają oni jeszcze ich psychologię. Spostrzegają sam proces demoralizacyi urzędników rosyjskich, wskazują «momenty», kiedy uczciwi ludzie stają się złodziejami. Praca ta, gdyby ją wykonano sumiennie, miałaby może znaczenie pedagogiczne. Ale przenikliwość rewidentów nie wykracza poza ciasne ramy czynów złodziei grosza publicznego; głównym motywem demoralizacyi, według ogólnego zdania, jest nizkie uposażenie urzędników. Honor rosyjski, jak się okazuje, jest zagrzebany w rosyjskim budżecie...»

P. Rosławlew twierdzi, że takie rewizye powinny iść po gruntownem zreformowaniu życia, a nie przed niem. Takie przetrząsanie gnojowisk tylko wtedy nie zatruwa miazmatami atmosfery, kiedy jest przypływ świeżego powietrza.

«Kiedy się urządza kanalizacya, ludność znosi cierpliwie wszelkie niewygody i niebezpieczeństwa robót, mając na względzie przyszłe uzdrowotnienie miejscowości. Spróbójcie jednak zasypać rozkopane rowy, nie włożywszy uprzednio rur — spróbójcie ograniczyć do doraźnego usunięcia zgnilizny, a ludność się zbuntuje. Obława na złodziei grosza publicznego jako sport, albo danina, złożona duchowi czasu, może się skończyć na zobojętnieniu społeczeństwa na zło. Jeżeli przyzwyczajono się do samobójstw— łatwo przyzwyczaić się i do łapownictwa. Rozrzuciwszy gnojowiska rosyjskiej państwowości, a nie założywszy w niepewnym gruncie naszego życia drenaży, rząd ryzykuje tak samo, jak gracz na giełdzie, albo zły architekt. Stąd zdaje się pochodzi i ten zbytni pośpiech rewidujących senatorów. Wszak oni są też ludźmi. Im również tchu zbraknąć może».

Zdaniem p. Rosławlewa, rząd popełnił błąd, zabierając się tak energicznie do rewizyi, a nie dając równocześnie żadnych rękojmi istotnej sanacyi stosunków. Realnych wyników rewizye dziś nie będą miały:

«I cóż dadzą rządowi te hekatomby ze złodziei grosza publicznego?.. Czy może sympatyę uczciwych ludzi?.. Ależ w tym celu należałoby stworzyć warunki, w których uczciwość byłaby nie tylko pobudką etyczną, ale także warunkiem materyalnego powodzenia. W Europie niewygodne jest złodziejstwo, u nas niewygodna—uczciwość. Ludzie uczciwi nic nie zyskają na senatorskich rewizyach—pozostaną bowiem zawsze kopciuszkami i paryasami państwowości rosyjskiej. A zręczny łotr, tak samo jak był od czasów Chlestakowa i Kreczyńskiego wybrańcem rosyjskiego życia, takim pozostanie po dziś dzień.

Wyrzucenie za burtę tysięcy złodziei zmusi i setki tysięcy pozostałych do zręczności i ostrożności, a sposoby kradzieży zostaną udoskonalone i wysubtelnione».

Niewesołe horoskopy stawia p. Rosławlew swemu społeczeństwu! (J.)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Jak wiadomo w komisyi finansowej Dumy znajdują się dwa projekty nowych podatków: spadkowego i dochodowego. Pisma petersburskie donoszą, że komisya finansowa rozważyła już projekt spadkowy i referat odpowiedni wniesiony został na ogólne zebranie. Prawdopodobnie projekt ten w jesieni wejdzie na porządek dzienny i Izba państwowa rozpatrzy go przed Bożem Narodzeniem.

Nowy podatek od spadków tem się różni od dotychczasowego, że będzie postępowym w zależności od wysokości spadku. Tak naprzykład syn rodzony od spadku do wysokości 5,000 rb. będzie płacił zaledwie pół procentu, t. j. trzy razy mniej, niż obecnie, ale od spadku przewyższającego milion rubli—zapłaci cztery i pół procentów. Wprowadzony także zostaje podatek spadkowy od gruntów, które dotąd były wolne od tego podatku.

Co się zaś tyczy podatku dochodowego, to opracowanie go przedstawia ogromne trudności. Główne podstawy projektu przyjęła już komisya finansowa. W każdym razie projekt ma być rozważony w jaknajkrótszym czasie.

⊙ Jak się to walczy w Rosyi z epidemiami, dowodzi fakt następujący:

Parowiec rosyjskiego Towarzystwa żeglugi morskiej «Ceres» przybył przed kilku dniami z Odesy do Petersburga z pełnym ładunkiem zboża. Statek się wyładowuje, a nikt nie pomyślał o jakichkolwiek środkach, zabezpieczających stolicę przed zawleczeniem dżumy. Zboże to najniebezpieczniejszy przewodnik dżumy, bo z nim razem dostaną się do Petersburga i szczury odeskie.

Ale na tę «ewentualność» nikt z komisyi antydżumowej nie zwrócił uwagi.

⊙ Dubrowin w swym organie «Russkoje Znamia» daje krótki i nader imponujący obrachunek sił związku n. r.

A więc związek liczy ogółem 4,500 oddziałów. Każdy oddział ma swego prezesa i radę, wybraną z pośród związkowców wypróbowanej siły i doświadczenia.

Dubrowin liczy po 12 członków na każdy oddział, czyli ogół takich związkowców 1-ej marki na 54,000 osób. W dalszym zaś ciągu nie wątpi, że każdy z tych członków uprzywilejowanych ma w swem rozporządzeniu... drobiazg, stu członków.

A więc ogół członków związku n. r. wynosi okrągłą ilość 5,400 000 członków.

Jeżeli naturalnie ta statystyka Dubrowina choć trochę godzi się... z prawdą.

⊙ Ministerstwo oświaty wyjaśniło, iż uczęszczający do zagranicznych uniwersytetów o tyle tylko korzystają z odroczenia powinności wojskowej, o ile posiadają świadectwa z rosyjskiego zakładu naukowego, dające powyższe prawo.

⊙ Jednocześnie z projektem reformy gimnazyów ministerstwo oświaty wniosło do Dumy projekt nowych etatów w szkołach średnich.

Według tego projektu katecheci, nauczyciele i nauczycielki z wyższem wykształceniem w ciągu pierwszych pięciu lat służby będą pobierali po 900 rb. rocznie za 12 lekcyi tygodniowo. Pensya ta będzie im podnoszoną co lat pięć o 300 rb., dopóki nie dojdą do 2100 rubli. Za lekcye dodatkowe (ponad 12 godzin tygodniowo) będą oni brali po 75 rb. rocznie za godzinę.

Dla nauczycieli, nie posiadających wyższego wykształcenia, ustanowiono etat 750 rubli rocznie za 12 godzin tygodniowo na początku służby i 1350 rubli rocznie po 20 latach służby. Za godziny dodatkowe będą pobierali po 60 rb. rocznie.

Gospodarze klasowi będą pobierali dodatkowo 600 rubli rocznie, inspektorowie 2700 rb. pensyi rocznej i 675 rb. na mieszkanie, dyrektorowie 4500 rb. rocznie.

Po wyjściu do emerytury dyrektorowie będą pobierali 2000 rb., inspektorowie 1700 rb., nauczyciele z wyższem wykształceniem 1200 rubli.

⊙ W grupie centrum Rady państwa stwierdzono—jak wiadomo—pod koniec ubiegłej sesyi zupełnie rozprzężenie, przedstawiciele bowiem tej grupy głosowali niejednokrotnie w sposób różnorodny w sprawie pierwszorzędnej doniosłości państwowej.

By temu zapobiedz na przyszłość, biuro grupy centrum opracowało i rozesłało wszystkim jej członkom przepisy, które obowiązywać mają członków grupy. Warunkiem koniecznym należenia do grupy jest bezwzględne podleganie dyscyplinie i taktyce partyjnej.

⊙ Nowa grupa międzyparlamentarna powstać ma w jesieni r. b., jednocząc w sobie członków obu Izb prawodawczych.

Nowa ta grupa, której członkowie należeć mogą do rozlicznych frakcyi politycznych, wzorować się ma na grupie handlowo-przemysłowej Dumy i Rady Państwa w celu rozstrząsania spraw o charakterze ekonomicznym i opracowywania koniecznych zarządzeń, zdążających do podniesienia poziomu stanu ekonomicznego.

⊙ Zgodnie z projektem prawa o szkołach prywatnych w szkołach takich w Polsce i w prowincyach Nadbałtyckich zezwala się na wykłady w językach miejscowych, przyczem powiedziano, iż za języki miejscowe nie można uważać «rozgałęzień języka rosyjskiego—małoruskiego i białoruskiego», lecz tylko języki, nie mające nic wspólnego z rosyjskim.

Z życia prowincyi.

—)oo(—

Radomyśl, *w sierpniu.*

Znowu powrócić muszę do sprawy, o której niedawno pisałem, — o budowie kolei z Fastowa przez Radomyśl do Irszy. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła umowę z p.p. Fiodorowem i Matwiejewem, dotyczącą wyrobienia koncesyi kolejowej w terminie dwuletnim. Miasto ofiarowuje bezpłatnie ziemię na przestrzeni sześciu wiorst długości kolei, razem z pięknym sosnowym lasem w ilości przeszło pięćdziesięciu dziesięcin, który wart najmniej 50.000 rubli, prócz tego kamień, glinę, piasek i grunt pod budowę dworca kolejowego.

Jak na miasto powiatowe, kilkadziesiąt tysięcy rubli, to duża suma, a jednak ofiarowalibyśmy jeszcze więcej, byleby zdobyć upragnione połączenie kolejowe ze światem.

Opozycyi w radzie miejskiej nie było; rozwinęła się tylko obszerna dyskusya nad jednym oryginalnym punktem umowy, mianowicie: jeżeliby koncesya została sprzedana jakiejś grupie kapitalistów, to zarobek zostanie podzielony w ten sposób, że 75% otrzymają p.p. Fiodorow i Matwiejew, a 25% prezydent miasta.

Dziwili się niektórzy ojcowie miasta, że w ten sposób prezydent przy tym ogniu upiecze także i swoją pieczeń i doradzali mu dobrodusznie, ażeby choć 10% zrzekł się na rzecz miasta. Większość jednak radnych oceniając zasługi prezydenta, odmienne miała zapatrywania. Cóż może znaczyć marnych 25% wobec nadziei połączenia kolejowego z Irszą; przecież p. Fiodorow był towarzyszem ministra handlu i jest jeszcze prezesem Towarzystwa górniczo-przemysłowego, posiada więc w Petersburgu wpływy, stosunki, protekcyę, stosuneczki i t. p.

Przytem suma, za którą będzie sprzedana koncesya, może być zawsze nieuchwytną i nikt nie zdoła określić, czy 100, 200, lub więcej tysięcy wynosić będzie.

Któż zaręczy, że na kupno koncesyi znajdą się łatwo nabywcy, i jeżeli ktoś na tym interesie zarobi, mniejsza o to, byleby śmy już raz mieli kolej w Radomyślu. Wobec tych argumentów rozczuliły się najtwardsze nawet serca radnych i uchwała przeszłaby jednogłośnie, gdyby się nie znalazł Efialtes w osobie sekretarza zarządu miejskiego, który wniósł *votum separatum*

Budowa gmachu gimnazyalnego szybko postępuje; obecnie pokryty już dachem; w roku przyszłym zostanie oddany do użytku. Gmach, obłożony cegłą piaskowo cementową wyrabianą na miejscu budowy, przedstawia się okazale, górując nad całem miastem. W roku zeszłym funkcyonowały dwie pierwsze klasy wraz z przygotowawczą i liczyły 52 uczni. W bieżącym roku szkolnym zostanie dodana trzecia klasa.

W sprawie wodociągów znowu spotkała nas oryginalna niespodzianka. W czerwcu rada miejska wybrała komisyę w celu zawezwania kilku firm do ubiegania się o budowę podług zatwierdzonych planów p. Pommera; teraz zaś polecono komisyi, ażeby zajęła się wyszukaniem nowych źródeł wody. Dzięki temu niefortunnemu pomysłowi cofnęliśmy się odrazu o pięć lat wstecz, mając doskonałe źródła pod ręką. Cztery lata temu ś. p. inżynier Arnold Bronikowski z Warszawy odkrył koło miasta podziemną rzekę „Czerczę“ z najczystszą i najlepszą wodą w ilości około 60,000 wiader na dobę. Nam potrzeba tylko 25,000 wiader i dlatego widocznie będziemy szukali gorszych i droższych źródeł.

Każde miasto w Europie zazdrościłoby nam tego geologicznego odkrycia idealnie czystej wody, bez mikrobów i bakteryi, i bez namysłu czerpałoby z tego źródła — my zaś będziemy brali albo brudną wodę z Teterowa, albo będziemy wiercili kosztowne artezyjskie studnie, ażeby mieć z niemi potem tyle kłopotów, co Kijów.

Czumak.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów)

— Komunikacya samochodowa na Wołyniu. W tych dniach rozpocznie się regularna komunikacya pasażerska na przestrzeni Równe-Korzec Zwiahel Żytomierz, za pomocą omnibusów-samochodów. Wozy najnowszej konstrukcyi, urządzone z wyszukanym komfortem, zimą ogrzewane, pochodzą z angielskiej fabryki „Darracq Serpollet“ i puszczane będą w ruch nie za pomocą benzyny, lecz parafiny, co stanowi nowość wysoce praktyczną i zagranicą z najlepszym skutkiem wypróbowaną. Omnibusy zawierać będą 30 wygodnych miejsc, podzielonych na 3 klasy, oraz pewną przestrzeń dla umieszczenia pakunków.

Opłata za przejazd będzie stosunkowo bardzo umiarkowana, czas przejazdu zaś między Równem a Żytomierzem (172 wiorsty) nie będzie przekraczać ośmiu godzin. Kierownictwo przedsiębiorstwa, stanowiącego własność hrabiego Mieczysława Ponińskiego i p. Jana Najdicza, dołoży zapewne wszelkich starań, aby komunikacya ta, której otwarcie szerokie koła mieszkańców okolic środkowego Wołynia witają ze szczerem zadowoleniem, odbywała się w sposób nie ustępujący tego rodzaju pierwszorzędnym przedsięwzięciom zagranicą.

Organizacya walki z dżumą.

—)oo(—

Onegdaj odbyło się zebranie miejskiej komisyi dla opracowania szczegółów organizacyi walki z dżumą, w razie ukazania się jej w Kijowie. Przewodniczył d-r Burczak. Długa dyskusya toczyła się nad sposobem natychmiastowego wykrycia I-go wypadku zasłabnięcia. D-r Burczak zaproponował zorganizowanie przy pomocy właścicieli kamienic i stróżów nadzoru nad przyjeżdżającymi z Odesy, wyjaśniając przytem, że obowiązki ich będą się ograniczały do zawiadamiania lekarza o zasłabnięciu każdej osoby, która przyjechała do Kijowa z Odesy. Zawdzięczając temu zarządzeniu w czasie epidemii cholery ilość zasłabnięć wskutek zetknięcia się z chorymi została doprowadzona do minimum. Komisya uchwaliła zażądać od policyi, ażeby poinformowała o tych nowych obowiązkach wszystkich stróżów. Uchwalono następnie zorganizować nadzór sanitarny na stacyi Kijów I w celu stałego komunikowania się z oddziałami konduktorów pociągów, przybywających z Odesy. Administracyę zaś kolejową uchwalono prosić, ażeby zaleciła służbie kolejowej mieć stałe baczenie na pasażerów, przyjeżdżających z Odesy i o każdym wypadku jakiegobądź zasłabnięcia w pociągu komunikować lekarzom sanitarnym.

Następnie omawiano środki zaradcze w razie ukazania się dżumy. W szpitalu Aleksandrowskim będą się znajdowały 2 karety sanitarne dla przewożenia chorych, urządzone w ten sposób, aby mogły być dezynfekowane za pomocą sublimatu. Przy każdej karecie znajduje się personel, składający się z lekarza sanitarnego, 2 sanitaryuszów i siostry miłosierdzia lub studenta. Wszyscy oni będą zaopatrzeni w specyalną odzież z brezentu. Jednocześnie z karetą na miejsce wypadku ma się udawać oddział dezynfekcyjny, składający się z 1 lekarza i kilku sanitaryuszów, zaopatrzonych we wszystkie przyrządy i z wozami dla przewiezienia rzeczy chorego do kamery dezynfekcyjnej. Wszyscy mieszkańcy zarażonej kamienicy niezwłocznie zostaną przeprowadzeni do lokalów obserwacyjnych, w których będą odbywali 5 dniową kwarantannę. Wolno im będzie wziąć ze sobą tylko klejnoty prócz odzieży, którą mają na sobie. Wszystkie inne rzeczy będą dezynfekowane w lokalach. Lokale obserwacyjne mają być urządzone w przytułku Diehtierewa, w domu ludowym przy Troickim rynku i w przytułku przy szpitalu Aleksandrowskim.

Szpital dla zadżumionych zostanie urządzony, stosownie do uchwały rady miejskiej—w 3 barakach dla cholerycznych w obejściu Aleksandrowskiego szpitala.

Z innych zarządzeń przygotowawczych uchwalono powołać do życia kuratorya sanitarne. W tym celu do wszystkich obywateli miasta, bez różnicy wyznania, płci i narodowości, zostanie rozesłana odezwa, z prośbą o należenie do kuratoryów. Miasto będzie podzielone na szereg niewielkich okręgów; do każdego kuratora będzie należał nadzór za czystością i stanem stanitarnym kamienic w jego okręgu, oraz dowiadywanie się o stanie zdrowia wszystkich zamieszkujących dany okręg.

Komisya zajęła się następnie kwestyą w jaki sposób prowadzić badania bakteryologiczne nad zarazkami dżumy. Po słynnym wypadku zarażenia się przy badaniach naukowych d-ra Müllera w Wiedniu, wszystkie prace tego rodzaju prowadzone są w lokalach ściśle izolowanych. Obecny na zebraniu d-r Lubiński wskazał na niebezpieczeństwo prowadzenia badań w kijowskim instytucie bakteryologicznym, obok którego znajduje się fabryka sucharów, obfitująca w szczury, co może ułatwić szerzenie się epidemii z laboratoryów. Niektórzy z zebranych, podzielając obawy d-ra L., proponowali urządzić specyalne laboratoryum na wyspie Truchana—inni znowu optymistyczniej zapatrywali się na grożące stąd niebezpieczeństwo. Rozstrzygnięcie kwestyi odłożono do powrotu prof. Wysokowicza z Odesy.

W razie ukazania się epidemii dżumy uchwalono do walki z nią powołać wszystkie organizacye lekarskie. Postanowiono również zorganizować oddziały epidemiologiczne, pod kierownictwem d-ra Lubińskiego, do których będzie należała organizacya dezynfekcyi i badań nad szczurami w miejscach najbardziej przez nich nawiedzionych, jak to stacye towarowe, młyny i t. d.

Na tem zostały zakończone narady komisyi.

Nieco o gimnastyce.

Ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się w lokalu P. T. G. w dniu 1 (14) września według rozkładu, drukowanego w „Kalendarzu informacyjnym“.

Jak widzimy z tego rozkładu, obejmuje on zarówno lekcye gimnastyki dla dzieci różnych lat, jak i ćwiczenia dla starszych i młodzieży. Godziny wybrano odpowiednie, dostępne dla ludzi pracy, rozporządzających tylko godzinami wieczornemi.

Zarząd P. T. G. prosi za naszem pośrednictwem, aby osoby interesowane zechciały wcześniej zapisywać się na gimnastykę w lokalu T-wa (Kreszczatyk 28), umożliwi to bowiem zarządowi najodpowiedniejszy podział grup, co ma szczególnie ważne znaczenie dla dzieci.

Piąty rok pracy pożytecznej rozpoczyna na tem polu zarząd P. T. G. Owoce dotychczasowych w tym kierunku usiłowań mieliśmy możność oglądać podczas popisów, kiedy licznie zebrani widzowie entuzyastycznie oklaskiwali sprawne i karne szeregi młodzieży.

Szkoda, że starsze pokolenie naszego społeczeństwa nie okazuje równego zrozumienia doniosłego znaczenia gimnastyki dla zdrowia, dla zachowania a nieraz spotęgowania zdolności do pracy.

Narody, które umieją intensywnie pracować, potrafiły ocenić to znaczenie i gimnastyka ma w życiu kulturalnego europejczyka miejsce zapewnione i to bardzo poważne.

Wymawiamy się wszyscy „brakiem czasu“ — my, co najwięcej czasu *marnujemy*, co go mamy zawsze poddostatkiem przy zielonym stoliku, tłómaczymy się zmęczeniem, nie rozumiejąc tego, że gimnastyka nie jest znowu męczącą pracą, a przywróceniem zachwianej w organizmie równowagi pracy, że nie powoduje ona bynajmniej znużenia, le z pozostawia po sobie uczucie rzeźkości i czerstwości.

Więcej ma czasu ten, kto część jego zużywa na gimnastykę, bo nietylko sen ma zdrowszy, nerwy spokojniejsze, lecz w godzinach pracy intensywniej może pracować.

Kiedyż nareszcie zechcemy i pod tym względem zbliżyć się przynajmniej do poziomu europejskiej kultury?

Zarząd Towarzystwa gimnastycznego robi ze swej strony wszystko, co może, aby tę niezbędną ewolucyę przyśpieszyć i korzystanie z gimnastyki uprzystępnić.

Dotychczas jednak tylko młodzież potrafiła ocenić znaczenie gimnastyki, zaś starsi wolą trzymać się utartego trybu życia, prowadzącego do wszelkiego rodzaju nieżytów i zwapnień, a urozmaiconego zdenerwowaniem histerycznem, lub przytępieniem woli i obniżeniem zdolności do pracy. Zaiste! *difficile est satis jam non scribere!*

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (8) Ireneusza i Zefiryna M. m.
Jutro 27 (9) Przeniesienie relik. św. Kazimierza.

Wschód słońca godz. 5 m. 22.
Zachód słońca godz. 6 m. 34
Długość dnia godz. 13 m. 12

— Otwarcie Związku oficyalistów rolnych. Donoszą nam z Petersburga, że rozkaz dotyczący zamknięcia Związku zawodowego oficyalistów w rolnictwie i przemyśle rolnym na Rusi, wczoraj został cofnięty.

— Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi. Opuścił prasę II gi zeszyt cennego tego dzieła i zawiera: Sprawy kościelno-religijne, Kościół katolicki, Stanisław Bohusz Siestrzencewicz, Utworzenie t. zw. „biskupstwa białoruskiego“, Jezuici na Białorusi, Jerzy Konisski i jego działalność, Jazon Junosza Smogorzewski, Jezuici i Siestrzencewicz. Otwarcie nowicyatu w Połocku, Sprawy Kościoła Unickiego, Katarzyna w Połocku i Mohylo-

wie, Utworzenie arcybiskupstwa mohylowskiego.

Zeszyt II-gi zdobią następujące ilustracye i portrety: Zamek dolny i Kaplica św. Kazimierza w Wilnie; Wawrzyniec Gucewicz, budowniczy katedry wileńskiej; Kościół katedralny w Wilnie; Ks. Ignacy Massalski, biskup wileński; Werki w początkach XIX wieku; Pałac w Werkach; O. Stanisław Czerniewicz, wikaryusz generalny jezuitów i rektor w kolegium jezuickiem w Połocku; Krużganki wewnętrzne w kolegium jezuickiem w Połocku; Kościół po-jezuicki w Połocku; Helena z hr. Przeździeckich Michałowa księżna Radziwiłłowa, ostatnia wojewodzina wileńska; Korzec na Wołyniu; Zamek Augusta III w Grodnie.

— **W sprawie wyborów miejskich.** Wczoraj upłynął termin składania zażaleń na niedokładności w listach wyborców m Kijowa. Do zarządu miejskiego wpłynęło przeszło 30 zażaleń, w tem większa część od nacyonalistów. Zażalenia te zostaną rozpatrzone przez zarząd miejski. Ostateczne ogłoszenie list wyborczych nastąpi na 1 miesiąc przed wyborami do rady miejskiej, które zgodnie z ustawą miejską, powinny się odbyć w 3 miesiące po 1 szem ogłoszeniu list wyborczych, czyli w dn. 12 listopada.

— **Zgon profesora.** Wczoraj zrana zmarł w Kijowie w 79 roku życia nadetatowy zasłużony profesor prawa państwowego na kijowskim uniwersytecie A. Romanowicz-Sławatinskij.

Całe życie i działalność naukowa zmarłego upłynęły w Kijowie. Po ukończeniu w 1855 r. kijowskiego uniwersytetu ze stopniem kandydata praw zmarły pozostał przy uniwersytecie i został wydelegowany zagranicę dla przygotowania się do profesury. Po powrocie zaczął wykładać w 1862 r., jako profesor, historyę prawodawstwa rosyjskiego, a w roku 1868, po otrzymaniu stopnia doktora prawa państwowego—jako profesor tegoż prawa. Wykładając przeszło 50 lat, nieboszczyk wychował całe pokolenia wybitnych prawników. W ostatnich latach z powodu choroby nieboszczyk nie brał już udziału w pracach fakultetu i rady profesorów.

Pogrzeb odbędzie się jutro rano. Kondukt wyruszy z cerkwi uniwersyteckiej na cmentarz Bajkowy.

— **Echa rewizyi.** Wczoraj rano przeprowadzono z cyrkułu starokijowskiego do więzienia łukjanowieckiego dostawcę intendentury M. Wekslera, który dn. 15 lipca został zaaresztowany z rozporządzenia senatora Dedjulina.

Weksler odmówił złożenia kaucyi w kwocie 50,000 za wypuszczenie na wolność.

— **Z uniwersytetu.** Jak wiadomo, na wydziale lekarskim w r. b. było 200 wakansów. Dotychczas zaliczono już na ten wydział 170 petentów; na pozostałe 30 wakansów pozostaje 37 kandydatów chrześcijan i przeszło 100 kandydatów wyznania mojżeszowego. Wobec tego, ci ostatni mogliby dostać się w bieżącym roku akademickim na fakultet lekarski tylko na mocy specyalnej uchwały zarządu uniwersytetu ponad normę.

— **Z kursów żeńskich.** Wykłady na wyższych kursach żeńskich rozpoczynają się 10 września o godz. 9 rano. Dnia 9 września odbędzie się nabożeństwo przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Dotychczas przyjęto na kursy 486 słuchaczek. Atoli przyjmowanie będzie trwał nadal — aż do chwili rozpoczęcia roku szkolnego.

— **Dymisya związkowca.** Usuniętego w swoim czasie za wykroczenia służbowe pomocnika na zelnika stacyi „Fastów" związkowca Rakowicana, jak wiadomo na żądanie z Petersburga przyjęto znowu na służbę.

Tymczasem Rakowican w nadziei, że go związek nar.-ros. będzie w dalszym ciągu bronił, narażał się władzy i wczoraj z rozkazu K. Niemieszajewa dostał powtórną ostateczną dymisyę, bez prawa wstąpienia na służbę przy kolejach rządowych.

— **Sprawy brukowe.** Prezes komisyi brukowej zawiadomił prezydenta miasta, że wskutek złego wykończenia robót kanalizacyjnych, ulice kijowskie stały się z powodu wybojów i roztopów niemożliwemi do przejazdu, a ciągłe zapadanie się ziemi w rowach kanalizacyjnych uniemożliwia brukowanie ich. P. Demczenko kilkakrotnie zwracał na to uwagę komisyi kanalizacyjnej, lecz zupełnie bez skutku. Wobec tego zwrócił się on wczoraj do zarządu miejskiego z prośbą o zmuszenie przedsiębiorców miejskich do dokładnego wykonywania robót.

— **Brak wagonów.** W ostatnich dniach w robotach brukowych nastąpiła zwłoka nie tylko z powodu ciągłej słoty, ale też wskutek braku cementu i gruzu, zatrzymywanego na stacyach kolei Poł.-Zach. dla braku wagonów. Wobec tego p. Demczenko polecił do brukowania ulic używać materyałów, przygotowanych do zabrukowania Alei Piotra I.

— **Brak kostek.** Zarząd miejski postanowił plac teatralny zabrukować kostkami na podłożu z piasku. Z powodu jednak braku kostek zabrukowaną będzie tylko część placu.

— **Przyjmowanie kanalizacyi.** Na jutro została zwołana komisya techników, która rozpocznie przyjmować kolektor kanalizacyjny. Wobec tego p. Józefi polecił przedsiębiorcy miejskiemu, p. Harritowi jak najprędzej skończyć roboty kanalizacyjne.

— **O zaległości.** Gubernator kijowski zażądał od prezydenta miasta wykazu zaległości w m. Kijowie i informacyi o przyczynach, dla których nie zostały one wyegzekwowane.—Oprócz tego gubernator polecił nadesłać wykaz rozchodów miasta na rozlokowanie wojsk.

Epidemie. Dyfteryt i szkarlatyna stale panują w Kijowie. W ciągu ostatniego tygodnia naliczono wypadków pierwszego 48, drugiej—33. Tyfus plamisty zanotowano w 3 wypadkach, powrotny w 1.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 6 osób. Analiza nie wykryła nowych wypadków cholery; zmarł 1 chory. W szpitalu pozostaje jeszcze 13 chorych.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono wczoraj 1 chorego. Analiza wykryła nowe 1 zasłabnięcie, nie umarł nikt, pozostaje w szpitalu 7 chorych.

Do szpitala Żydowskiego nie przywożono wczoraj chorych. Nowych wypadków zasłabnięć na cholerę w szpitalu wczoraj nie zaregestrowano, nie zmarł nikt. Pozostaje w szpitalu 3 chorych.

Ogółem od początku epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1,195 osób zmarło 457

SMIERĆ W POCIĄGU. Wczoraj nad ranem na stacyi Peczanówka kolei Połud.-Zachod. w wagonie 2 klasy pociągu osobowego Nr 12 zmarł na anewryzm serca podpułkownik 42 Jakuckiego pułku piechoty, Kromow.

— PRZEJECHANA PRZEZ POCIĄG. Onegdaj po odejściu od przystanku »Irsza« dążącego z Kijowa pociągu osobowego Nr 47, na torze znaleziono zwłoki przejechanej przez pociąg włościanki w wieku około lat 50.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA IKONNIKOWA. Sekcya dokonana wczoraj na trupie Ikonnikowa wykazała, że został on zabity kulą dużego kalibru, która przebiwszy mu prawą stronę piersi wyszła przez plecy. Kula uszkodziła płuca i wątrobę — i to było przyczyną śmierci. Jedna z ran na twarzy zmarłego głębokości około 3 centymetrów, zadana kindżałem wskazuje, że najprawdopodobniej było dwóch zabójców. Po dokonaniu sekcyi zwłoki zabrała rodzina. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi się w dalszym ciągu. *Alibi* studenta Bykina zostało stwierdzone; potwierdza się fakt, że w dniu morderstwa o godz. 8 wieczorem odwiedził on Mikołaja Ikonnikowa, zastał go wszakże pijanym i, nie mogąc się go dobudzić, powrócił do siebie. Po przesłuchaniu studenta Bykina uwolniono go. Mikołaj Ikonnikow i inni jego towarzysze posądzeni o udział w zabójstwie znajdują się dotychczas w areszcie, przyczem nie przyznali się do winy.

— ECHA ZABÓJSTWA NA SZULAWCE. Onegdaj sędzia śledczy p. Tkaczenko i zastępca naczelnika policyi śledczej Krasowskij dokonali oględzin miejscowości na Szulawce, gdzie zostało popełnione morderstwo Klimontowa i Bokadarowa.

Miejsce to jest wieczorem nieoświetlone — najbliższa lampa naftowa znajduje się w odległości 60 kroków. Przytem jest to miejscowość pusta. W podobnych warunkach nic dziwnego, że zabójcom udało się ujść bezkarnie. Są świadkowie, którzy owego dnia widzieli w tej okolicy pomiędzy 10 — 11 wieczorem dwóch oczekujących dorożkarzy. Policya przypuszcza, że byli oni wynajęci przez zabójców.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Pirogowskiej Nr 7, dwaj złodzieje w biały dzień za pomocą dobranych kluczy okradli mieszkanie Gorlenki.

— Przy ul. Kiryłowskiej w restauracyi Browczenki z kasy znikły pieniądze, około 100 rubli. Znaleziono je u służącej M. Sairskiej w kuferku, zeznała ona, że dał jej tę sumę jeden z lokai. Oboje zaaresztowano.

— Na ul. Poczajowskiej banda nieletnich złodziei zrabowała Sumowskiemu pieniądze. Jednego z nich, 12 letniego Grudzińskiego ujęto.

— PO PIJANEMU. Onegdaj w nocy na ul. Kiryłowskiej podchmielony student charkowskiego instytutu weterynaryjnego, niejaki P. P. złamawszy słup położył go na relsach tramwajowych, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zatrzymać tramwaj. Studenta zabrano do cyrkułu dla spisania protokółu.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj stójkowy N. K., stojący na rogu ul M. Błagowieszczeńskiej i Wasylkowskiej wystrzałem z rewolweru w piersi próbował pozbawić się życia. Pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala Aleksandrowskiego.

— W domu Nr 7 przy zaułku Diesiatinnym służąca P. zażyła w celu samobójczym kwasu siarczanego. Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego.

— WISIELEC. W lesie kadeckim znaleziono trupa 54-letniego Z., który się powiesił.

— NAJECHANA PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj tramwaj na ul. Włodzimierskiej najechał na P. Ojfman, która uległa złamaniu 2 żeber.

— ZNIKNIĘCIE PLENIPOTENTA. Kupiec Frenkiel z Ekaterynosławia zawiadomił policyę, że jego plenipotent Gorensztein-Weisman zabrawszy 30,800 rb. należące do F. zbiegł.

KRONIKA POLSKA.

— **Sezon opery warszawskiej 1910 do 1911 r.** Dyrektor opery p. Sergiusz Metaxian powróciwszy z zagranicy, dokąd udawał się w celu skompletowania personału operowego i ułożenia repertuaru, komunikuje, iż sezon operowy w Warszawie ma się rozpocząć z dniem 1 października, o ile będą ukończone roboty przy przeróbce sceny. Pragnąc skompletować personał operowy z najlepszych sił polskich, dyr. Metaxian traktował z wybitniejszemi siłami, które pozyskał w większości.

Stały personał operowy składać się będzie z następujących osób — soprany pp. Jadwiga Dębicka, Marya Piryńska, Miriam Wohlówna, Helena Tracewska, mezzo-soprany — pp.: Helena Zdanowicz, Michalina Frenklówna, komprimari — pp. Jadwiga Rejewska, Marya Sztern, Zofia Ulbrych. Tenorzy — pp.: Franciszek Zeni, Józef Acerbi, Włodzimierz Malawski. Barytoniści pp.: Wacław Brzeziński, Antoni Borkowski, Amerigo Passuello. Basiści pp.: Adam Ostrowski, Tadeusz Wierzbicki, Piotr Szczepietowski. Komprimary pp.: Jan Sztern, Józef Morlacci, Mikołaj Crotti, Jan Lewański.

Oprócz wymienionych sił będą występowały primadonny operetki pp.: Lucyna Messal i Marya Tracikiewicz.

Główny reżyser p. Mikołaj Lewicki, główny kapelmistrz p. Piotr Cimini, dyr. chóru p. Soffritti. Pomocnicy kapelmistrza i dyr. chóru pp.: Śledziński, Hirszfeld i Godecki. Inspinelent p. Wilczyński. Sufler p. W. Kamiński. Nadto p. Metaxian traktuje o występy gościnne z pp. Heleną Zboińską i Aleksandrowiczówną, Janiną Czaplińską, Chodkowską, Bogucką, Kamińską, Latoszyńską; pp.: Dygasem, Didurem, oraz z artystkami zagranicznemi pp: Voluntas (kontralt), Moreti Stefani (sopran legero), Farnedi (sopran), Farror (sopran), Zaconi (mezzo sopran), pp.: Battistini, Bergere lub Titto Ruffo lub Stratiori, Anzelmim lub Garbinem i Szalapinem.

— **Zawieszenie Tow. bibliotek parafialnych.** Jak już doniósł nasz korespondent warszawski, władze gubernialne otrzymały zawiadomienie z ministeryum spraw wewnętrznych, że Tow. bibliotek parafialnych katolickich w Warszawie ma być zawieszone, ponieważ jego ustawę komisya gubernialna do spraw Towarzystw i Związków, jak zadecydował senat, nieprawnie zalegalizowała.

Wobec orzeczenia senatu, którego ministeryum zmieniać nie może, odmawia się nawet zwłoki w zawieszeniu do czasu wyjednania nowej ustawy.

Założone przed dwoma laty Tow. bibliotek parafialnych rozwijało się bardzo pomyślnie i pod jego egidą powstało sto kilkadziesiąt bibliotek przy parafiach katolickich w kraju. Cieszyły się one popularnością wśród ludu, który miał w nich źródło przystępnej lektury.

Wkrótce do ich otwierania wprowadzono utrudnienie tego rodzaju, że dla poszczególnych bibliotek nie wystarczała już egida Towarzystwa, lecz pozwolenie na każdą trzeba było wyjednywać na imię proboszcza.

Przed dwoma miesiącami, jak w swoim czasie pisano, przyszedł nakaz zamknięcia Towarzystwa. Niebawem też zaczęto odbierać proboszczom pozwolenia i zamykać poszczególne biblioteki, co trwa dotychczas.

Powyższe tedy zawiadomienie ministerstwa jest niejako powtórzeniem pierwszego zakazu ze świeżą natomiast odmową co do odroczenia.

Zarząd Towarzystwa, pragnąc wskrzesić działalność bibliotek, przedstawił, jak wiadomo, nową ustawę do zatwierdzenia, ale dotychczas decyzyi nie otrzymał.

Ze sportu.

Zdumiewający wzlot.

Prawie codzień dowiadujemy się o nowym lotniczym rekordzie na wysokość, który zaćmiewa wszelkie poprzednie. Jeden z takich zadziwiających rekordów na wysokość został pobity przez lotnika francuskiego Morana. Lotnik ten wzniósł się niedawno do wysokości 2,150 metrów, co było najwyższym dotychczas wzlotem. Obecnie jednak dokonał on ponownego wzlotu, wznosząc się do wysokości 2,582 metrów, pobijając w ten sposób rekord wszechświatowy na wysokość. Kiedy się opuszczał na wysokości 2,500 metrów, motor zatrzymał się, poczem aeroplan łagodnie ślizgając się w powietrzu, opadł na ziemię bez szwanku.

Wzlot z Paryża do Bordeaux.

Lotnik rumuński Bielovici, przebył aeroplanem przestrzeń pomiędzy Bordeaux a Paryżem. Jestto najdłuższa podróż na aeroplanie, jaka dotychczas została odbyta. Przestrzeń pomiędzy Paryżem a Bordeaux wynosi 520 kilometrów i była podzielona na trzy stopy: Paryż—Orlean—100 kilometrów; Orlean—Angoulême—310 kilometrów; Angoulême—Bordeaux 110 kilometrów. Dystans ten był terenem pierwszego wielkiego wyścigu automobilów, a w r. 1911 będzie widownią pierwszych zawodów aeroplanów

Ostatnie wiadomości

Cesarz a kanclerz. Kilka pism berlińskich donosi, że oświadczenie urzędowe w „Nordd. Allg. Ztg." dotyczące królewieckiej mowy cesarza, nastąpiło po osobistem porozumieniu się kanclerza z cesarzem. Ponieważ zaś kanclerz znajdował się wówczas u wód w Hohenfinow, nastąpiło porozumienie chyba na drodze telefonicznej.

W „Münchener N. Nachr." oświadcza jakaś „dobrze poinformowana osobistość", że kanclerz w poufnym kole ocenia ujemnie mowę cesarza wygłoszoną w Królewcu i że w razie interpelacyi w parlamencie odmówi odpowiedzi, ponieważ cesarz nie mówił oficyalnie, lecz do gości swych podczas uczty (?) Kanclerz chciał podobno spowodować telegraficzne biuro Wolffa, by mowę podało tylko w skróceniu, tymczasem filia królewiecka biura Wolffa już była tekst mowy wydała. Informator „Münch. N. Nachr." kończy wzmianką, że nastąpią jeszcze—niespodzianki.

Najnowszy wynalazek Edisona. Z Nowego Jorku donoszą, że niedawno Edison w kole zaproszonych gości, przedstawił swój najnowszy wynalazek „kinematograf", który jednoczy kinematograf z gramofonem, oddaje zatem nietylko jakiś żyjący i poruszający się obraz, ale wszystkie odgłosy, szmery i dźwięki. Edison przedstawił swym gościom następującą scenę: Zjawia się na scenie jakiś pan, śpiewa i mówi, następnie wpada w gniew, uderza pięścią w stół, rzuca na ziemię szklanki i naczynie i w końcu zbija duże zwierciadło. Przy tem słychać było jaknajdokładniej wszystkie słowa, śpiew, szmer i odgłosy, stuk bitych szklanek i t. p. Obecni goście urządzili po tem przedstawieniu Edisonowi entuzyastyczną owacyę. Za kilka miesięcy mają się już kinematofony pojawić w handlu.

Przedłużenie ugody. Z Tokio donoszą, że ratyfikowano przedłużenie ugody angielsko-japońskiej.

Zmiana ministra. „Taegliche Rundschau" donosi wrzekomo z najlepszego źródła: Dymisyę rosyjskiego ministra spraw zagranicznych przyjęto. Jego następcą ma być podsekretarz stanu Sazonow. Izwolskij ma być mianowany ambasadorem w Paryżu.

Flota napowietrzna. Francuski minister wojny zamówił znowu 30 nowych aeroplanów dla armii. Dostawa ich ma być ukończona w przeciągu trzech miesięcy. Armia francuska po upływie kwartału będzie więc rozporządzała 60 aeroplanami.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny. Na sobotniem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socyalistycznego w Kopenhadze delegat Huggler (Szwajcarya) przedłożył rezolucyę w sprawie międzynarodowej solidarności. Rezolucyę ową przyjęto.

Delegat Molkenbuhr zalecał następnie przyjęcie rezolucyi w sprawie rozwinięcia ustawodawstwa robotniczego, bo istniejące obecnie jest zupełnie niedostateczne

Następnie przyjęto rezolucyę w sprawie prawa azylu, jakoteż protest przeciw polityce kapitalistycznej, jaką Francya i Hiszpania prowadzą w Maroku.

Delegat Karpeles (Austrya) wniósł rezolucyę w sprawie zawodowych stowarzyszeń; mianowicie kongres ma wezwać wszystkich robotników zorganizowanych zawodowo, a będących członkami stronnictwa, aby stawali się i pozostawali członkami Towarzystw spożywczych, w celu zapobieżenia, by Towarzystwa spożywcze nie stały się środkiem osłabienia ducha solidarności socyalistycznej i dyscyplinarnej.

Kongres oświadcza wedle tej rezolucyi, że w interesie klasy robotniczej w walce z kapitalizmem potrzeba, ażeby stosunki między organizacyami politycznemi i zawodowemi stawały się coraz ściślejsze, bez naruszania ich samodzielności.

Po krótkiej dyskusyi rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Na tem porządek obrad był wyczerpany.

Na wniosek p. Adlera uchwalono, że miejscem przyszłego międzynarodowego kongresu socyalistycznego w r. 1913 będzie Wiedeń.

Na tem przewodniczący oznajmił, że kongres zamyka.

W ratuszu odbył się bankiet dla uczestników kongresu.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*)

Wykreślenie radnych polaków.

Żytomierz. — Ze spisu radnych ziemskich, przedstawionych przez gubernatora do komitetów rolnych, minister wykreślił jedenastu wpływowych polaków.

Przedłużenie stanu ochrony wzmocnionej.

Warszawa.—Nadeszła tu wiadomość o przedłużeniu stanu ochrony wzmocnionej na 1 rok w guberniach warszawskiej, siedleckiej, piotrkowskiej i lubelskiej.

Wybory w Wilnie.

Wilno.—Wybory członka Rady Państwa wyznaczono na 25 września.

Meldowanie przyjezdnych.

Warszawa.—Wydano zarządzenia o natychmiastowem, obowiązkowem meldowaniu przyjezdnych w części gubernii warszawskiej, piotrkowskiej i radomskiej.

Rozwiązanie stowarzyszeń wyborców.

Petersburg. — Specyalna komisya do spraw stowarzyszeniowych postanowiła zgodnie z wyjaśnieniem senatu zamknąć w Petersburgu i na przedmieściach wszystkie stowarzyszenia wyborców — ogółem do piętnastu.

Petersburg.—Dokonano rewizyi w mieszkaniu radnego Korobki, członka zarządu zamkniętego stowarzyszenia wyborców. Poszukiwano dokumentów, dotyczących stowarzyszenia. Rewizya nie dała żadnego wyniku.

Reforma szkolnictwa.

Petersburg.—Minister Szwarc rozesłał do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym zaleca, aby w średnich zakładach naukowych zaprowadzone zostały wykłady ćwiczeń wojskowych i historyi wojska rosyjskiego.

Strajk na kolei amurskiej.

Petersburg.—Wobec zastrajkowania robotników na kolei amurskiej, zarząd kolei postanowił do wybudowania tej drogi użyć więźniów, skazanych do robót ciężkich. Dwa dni pracy przy kolei zaliczone będą więźniom za trzy dni robót ciężkich.

Zniesienie kuratoryów trzeźwości.

Petersburg.—Rada ministrów wypowiedziała się za zniesieniem kuratoryów trzeźwości.

Stan zdrowia Nielidowa.

Petersburg.—Stan zdrowia ambasadora Nielidowa nasuwa poważne obawy.

Różne.

Petersburg. — Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wnieść do Dumy Państwowej projekt prawa o przymusowem uzdrowotnieniu miast.

Projekt swój ministerstwo opracowało według projektu ułożonego dla Petersburga.

Petersburg. — Nauka ćwiczeń wojskowych ma być wprowadzona w koloniach poprawczych dla nieletnich przestępców.

Petersburg.—Na moście Anniczowskim stójkowy strzelił z rewolweru w powietrze Stwierdzono, iż jest on umysłowo chorym.

Petersburg.—Komisya rewizyjna przystąpiła do zbadania kwestyi trzech milionów rubli, przeznaczonych na budowę dwóch łodek podwodnych, a wydanych na inne potrzeby.

Petersburg.—Senat skasował rozporządzenie Draczewskiego o zakazie wypuszczania dymu przez parostatki w obrębie miasta. Właściciele parostatków zażądali są downie zwrotu kar pieniężnych.

Petersburg.—W październiku pod przewodnictwem Suchomlinowa ma się odbyć narada organizatorów „wojsk pociesznych"; ma być mianowany specyalny dowódca tych wojsk.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Warszawa. — Na przystanku „Targówek" pod Warszawą zderzyły się dwa pociągi towarowe Dwie lokomotywy uszkodzone, 5 wagonów rozbitych. Ucierpiało 5 osób ze służby kolejowej. Ruch na linii został wczoraj przywrócony.

Petersburg. — Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej, zwołanem dla rozpatrzenia kwestyi ulepszenia wodociągów prawie jednogłośnie odrzucone zostały zaproponowane przez zarząd środki dla ulepszenia wodociągów. Po mowie Talborka, który żądał dymisyi prezesa zarządu, rada miejska postanowiła wybrać specyalną komisyę, która w najbliższym terminie ma przedłożyć sprawozdanie w kwestyi ulepszenia wodociągów.

Ekaterynosław — Zjazd przedstawicieli przemysłu górniczego i metalurgicznego trwać będzie od 1-go do 7-go września. Nadesłano 70 referatów. Posiedzenia odbywać się będą w instytucie górniczym.

Petersburg. — Komisya sanitarna odbyła naradę pod przewodnictwem naczelnika miasta, z udziałem przedstawicieli wydziałów ministeryalnych. Na naradzie postanowiono, aby na jednej z podmiejskich stacyi kolejowych poddawano oględzinom lekarskim podróżnych, jadących z Odesy do Petersburga. Nadto postanowiono prosić komisyę przeciwdżumową o stemplowanie paszportów tych osób, które wyjeżdżają z Odesy lub innych miejscowości zagrożonych przez dżumę. Na pieczęciach powinna być widoczna data odjazdu oraz wymieniona miejscowość, skąd podróżny wyjechał. Dla zapobieżenia przeniesienia dżumy drogą wodną, komisya postanowiła wystarać się o rozciągnięcie w porcie kronsztadzkim sanitarnego nadzoru nad statkami płynącymi do Petersburga.

Petersburg.—W ciągu doby zachorowało na cholerę 49 osób, zmarło 16, znajduje się w szpitalach 639 chorych.

Homel.—Wskutek ulewy zostało zalanych wodą wiele mieszkań. Straty znaczne.

Moskwa.—Otwarty został sobór biskupów staroobrzędowców. Przyjmuje udział 14 biskupów.

Petersburg.—Zaprzeczono oficyalnie doniesieniom gazet, jakoby w gmachu Dumy Państwowej w mieszkaniach stróżów policya dokonała rewizyi.

Ekaterynodar.—Przybył tu minister sprawiedliwości.

Niżny-Nowogród. — Jarmark został oficyalnie zamknięty. Handel trwać będzie do 8 września

Mitawa.—Wykryto tajną drukarnię, w której znaleziono 5,000 egzemplarzy proklamacyi łotewskich oraz korespondencyę. Aresztowano komitet partyi s.-d.

Ateny. — Przybył tu królewicz czarnogórski Mikołaj.

Rzym. — W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholerę 14 osób, zmarło 12.

Konstantynopol. — Zabroniono wwozu owoców i konserwów rosyjskich.

Konstantynopol. — Wydano rozkaz o prędkiem zwołaniu redyfów czwartego korpusu.

Konstantynopol.— Według wiadomości, pochodzących z wiarogodnych źródeł, Turcya zamówiła w Anglii pancernik i dwadzieścia statków transportowych.

Gazety tureckie wyrażają swoje zadowolenie z powodu noty państw opiekuńczych w sprawie wybrania kreteńczyków do zgromadzenia narodowego.

Konstantynopol. — Wczoraj ambasador włoski z małżonką przyjechawszy na katerze do miasta, zapragnął jechać stojącym w pobliżu powozem

Furman nie chciał spełnić życzenia ambasadora. Wywiązała się bójka pomiędzy kawasem ambasadora, a furmanem. Zebrał się tłum publiczności, który napadł na kawasa.

Przybyli z kateru marynarze na pomoc, wybawili ambasadora z małżonką z niemiłej sytuacyi i uwolnili kawasa.

Teheran. — Kwestya, do jakiej narodowości mają należeć doradcy finansowi, wywołała znaczną rożnicę zdań. Ministrowie radziby na tem stanowisku widzieć francuzów, pewna część posłów — szwajcarów, inna — amerykanów. Od czasu, gdy ambasador amerykański nie zgodził się na podpisanie protestu kolektywnego przeciwko monopolowi na kiszki, amerykanie cieszą się wielkiem poważaniem wśród nacyonalistów. Jak się zdaje, z bachtyarami zawarto tymczasową ugodę.

W celu przeprowadzenia akcyi pojednawczej zawezwano do Teheranu wszystkich wybitniejszych przewódców szczepów.

Rzym.—W ciągu doby w Apulii zachorowało na cholerę 5 osób, zmarło 8.

Konstantynopol.—Ambasador włoski zakomunikował o zajściu Rafaat-Paszy, który wyraził z tego powodu ubolewanie i obiecał ukarać winnych.

Taganróg.—Na stacyi „Matwiejew-Kurhan" pociąg towarowy najechał na lokomotywę. Zdruzgotanych zostało 11 wagonów. Ruch pociągów wstrzymany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rybinsk. Usposobienie małoczynne. Żyto w nat. 115|118 zol. 6 rb. 30 —6 rb. 40 kop., owies zwyczajny nadwołżański 3 rb. 50 — 3 rb. 60 kop., kausci 3 rb. 45 — 3 rb. 50 kop., kasza gryczana 10 rb. 75 — 10 rb. 90 kop, groch pastewny 8 rb. 20 — 8 rb. 30 kop., mąka żytnia nadwołżańska 7 rb 40 — 7 rb. 60 kop., kamska — 7 rb. 05 — 7 rb. 15 kop., pszenna 10 rb. 75 — 11 rb. 25 kop.

Ufa Żyto 51 — 52 kop., owies 45 kop.

Orenburg. Pszenica rosyjska 77 — 93 kop.; proso 67 — 69 kop.; mąka pszenna krupczatka 9 rb. — 10 rb.; jagły za 5 pudów 10 rb. 75 kop.

Syzrań. Pszenica rosyjska 80 — 98 kop., żyto 65 — 67 kop., proso 1 rb. 20 kop.

Libawa. Owies biały zwyczajny 67 kop, czarny 76 kop., siemię lniane stepowe 2 rb. 28 kop. — 2 rb. 29 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą bardzo mocne — na termin bliższy — 203 mar.; na termin dalszy $202\frac{3}{4}$ mar. Usposobienie z żytem ospałe — na termin bliższy — 150 mar.; na termin dalszy $154\frac{1}{4}$ mar. Usposobienie z owsem ospałe — na termin bliższy $150\frac{1}{2}$ mar., na dalszy $154\frac{3}{4}$ mar. Jęczmień rosyjsko-dunajski 121 — 126 mar.

Giełda Petersburska.

Dn. 25 sierpnia 1910 r.

4% Renta Państwowa	$95\frac{1}{4}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	$91\frac{5}{8}$
5% pożyczk prem. 1864 r.	484
5% „ „ 1866 r.	375
5% obl. prem. Szlach. Banku	335
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	$508\frac{1}{2}$
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	506
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	414
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$141\frac{1}{2}$
„ Brańsk. Fab. Szyn	$124\frac{1}{2}$
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	$335\frac{1}{2}$
„ Putiłowsk.	145
„ Bakińsk. T-wa Naftow	$282\frac{1}{2}$
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	—
„ Kol. fabr. maszyn	215
„ M. K. Wor. kol.	—
„ „Hartman"	238
5% pożyczka 1905 r.	$104\frac{1}{4}$
5% „ 1906 r.	[illegible]
5% świadectwa włościańskie	[illegible]
5% pożyczka 1908 r.	[illegible]

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; w zapotrzebowaniu renta państwowa; z akcyami hipotecznemi i prywatnemi stałe; z papierami dywidendowymi wogóle mocne i ożywione; z premiowkami stałe

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 25 go sierpnia 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.725
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—. —
	4½% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r.	95.00
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.80
	Dyskonto prywatne	$3\frac{1}{4}$%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.70
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.50
	Cena najwyższa	268.50
	4% renta państwowa 1894 r.	95.80
	4½% pożyczka 1909 r.	101.10
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.95
	Dyskonto prywatne.	$2\frac{4}{16}$%
	Usposobienie stałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$105\frac{1}{2}$
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100\frac{1}{8}$
	Usposobienie stałe.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$99\frac{7}{16}$
	4½% „ „ 1909 r.	$95\frac{1}{8}$

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.

19102

Zawiadomienie

Domu Handlowego **K. LUDMER i S-wie** Kreszcz. 31 Tel. 206.

Od czwartku dn. 26-go b. m.

w ciągu 5-ciu dni

odbywać się będzie sprzedaż wszystkich towarów zamoczonych przez ulewę.

Do wyprzedaży należeć też będą towary sukienne oraz damskie i męskie ubrania gotowe.

Lekarze całego świata zalecają stale.

Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci **PURGEN** **Przyjemny, łagodny, skuteczny.**

Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer és Tarsa, Budapeszt. 10011

UWAGA: Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim

---

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska **PROREZNA 9. TELEFON 1672.**

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE **TYLKO ZARZĄD DRUKARNI** BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Wydawnictwa **GEBETHNERA i WOLFFA** w Warszawie

Wł. St. REYMONT

MARZYCIEL SZKIC POWIEŚCIOWY

Senne dzieje. — W pruskiej szkole.	1.60
Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ obrazy	—.80
PRZED ŚWITEM. Pewnego dnia.—Sprawiedliwie. Wyd 2-gie.	1.20
Chłopi. Powieść współczesna. Tom I. Jesień. II. Zima. III. Wiosna IV. Lato.	6.
Tom III i IV oddzielnie.	1.50
Oryginalna oprawa do każdego tomu.	—40
Fermenty. Powieść. 2 tomy. Wydanie 2-gie.	2.—
Komedyantka. Powieść Wydanie 2-gie.	1.50
Lili. Żałosna idylla. Z ilustracyami T. Jaroszyńskiego.	1.—
W ozdobnej oprawie.	1.40
Spotkanie. Szkice i obrazki. Wydanie 2-gie.	1.50
Ziemia obiecana. Powieść. 2 tomy. Wydanie 2 gie.	2.40
Z pamiętnika. Nowele i obrazki.	1.20

19191 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*



Lodownie pokojowe najnowszej konstrukcyi **poleca** 19035 Magazyn mebli **J. Kimajera** Mikołajowska 13 dom własny.

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński w Kijowie

Kreszczatyk Nr 5. 16851

Telefonu Nr. 927. — Adres telegraficzny: «Embu Kijów».

Poleca:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur).

Lampy żarowo-naftowe zewnętrzne i wewnętrzne.

Posadzkę terakotową «Marywil». **Cegłę ogniotrwałą** «Marywil» wysok. wytrzymałości

Posadzkę dębową masywną «Tajkury». **Dachówkę marsylską** oryginalną.

Blachę dachową czarną i ocynkowaną

Blachę falistą i konstrukcye tejże.

Materyały budowlane. Potrzeby fabryczne. Wykonanie robót.

Kosztorysy, albumy, prospekty na żądanie.

Lodownie pokojowe, Łóżka angielskie.



Samowary, **LAMPY,** noże, widelce, łyżki, nożyczki.

Naczynia emaliowane, niklowe, aluminiowe i kamienne.

POLECA **POLSKI MAGAZYN St. Powrozińskiego** **Kreszczatyk 45.**

Najlepsze w świecie **brzytwy** **!!!Gwarancya!!!** **Maszynki amerykańskie do mięsa.** **Kuchnie** spirytusowe i naftowe. **ŻELAZKA** i wiele innych przedmiotów do użytku domowego rozmaitych systemów. 19201

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

KORKOWE materyały izolacyjne, płyty, cegły do celów budowlanych Anonimowego francuskiego T-wa przemysłu korkowego Paryż—Odesa.

RUBEROID **Najlepszy dach w świecie**, idealny materyał na dachy i inne pokrycia, polisa ubezpiecz. jak na żelazo, wieloletn. gwaran. trwałości.

CARBOLINEUM »Sukces« fabryki chemicznej Adolf Haufe. Najlep. środek zapobieg. gniciu drzewa oraz środek leczn. dla drzew owocowych. Przedstawicielstwo i składy—kantor **M. G. Kligman** Kijów, Prorezna 12, tel. 1324. Zarząd oddział. izol. inż. techn. **J. S. Guzik.**

KRAWIEC **SERNEC** 18858

krojczy w magazynie daw. **Chodorkowskiego,** obecnie **J. Zellermayera** od dnia 20 lipca **otworzył własny zakład krawiecki** przy Kreszczatyku Nr 29 m. 7 w podwórzu. Przyjmuje obstalunki które będą wykonywane według wszelkich wymagań sztuki krawieckiej pod osobistym dozorem.

Z uszanowaniem **A. SERNEC.**

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** **Kijów, Prorezna 2** w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.** obstalunki spieszne wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:

jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

E. HERSE

4 PROREZNA 4

SZEWIOTY NA **MUNDURKI**

od 80 kop. arszyn.

Gatunki dobre.

19055

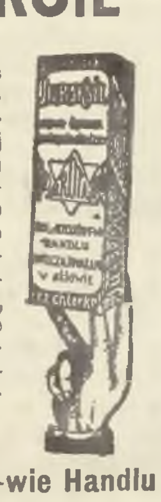


Grafik Kijów, Michałowska Nr 6. Telefon 25 15. Wykonuje **klisze dla ilustracyi** na cynku, mosiądzu i miedzi. 18566

Niesłychana nowość w Rosyi! Wielka oszczędność czasu i pracy!

osiąga się to przez użycie środka

„JUROKSIL"



gdyż używając go nie potrzeba **prać bielizny,** a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. **Juroksil nie zawiera w sobie chlorku** i nie ma nic wspólnego z mydłami w proszku. **Juroksil dezynfekuje bieliznę,** co ma ogromne znaczenie, zwłaszcza wobec epidemii i chorób zaraźliwych.

Sprzedaż w Poł. Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie.

HOTEL **San-Remo**

Plac Dumski 6, tel. 424.

Nowo odrestaurowane №№ z elektrycznem oświetleniem. Od 1 rb. do 4 rb. za dobę i od 20 do 100 rb. miesięcznie. 18886

Warsztat stolarski

Kijowskiej szkoły żydowskiej, imienia S. J. Brodzkiego.

Przyjmuje obstalunki od g. 2 i pół do 4 i pół po południu na

MEBLE STYLOWE, urządzenia biurowe, sklepowe, meble szkolne, meble gotowe. Kijów, Kniażniczna 69. Telefon 15-59. 18998

Polka

znaj. języki: francuski teoretycznie i praktycznie, niemiecki teoret. poszuk. posady samodziel. wychowawczyni do małych dzieci lub do towarzystwa młodej osoby, albo wyręczania i pielęgnowania starszej lub chorej. Adres: Wołoczyska, poste-restante M. M. 19159

Proszę popierać swoich! Nowo-otworzony **Zakład Malarski Andrzeja Kozerawskiego** ul. Tarasowska 19 m. 21. Wykonuje najdrobniejsze szczegóły w tym fachu. 19166

Polka wychow. zagraniczną pos. pols., fr., dosk., niem. teor. poszuk. pos. opiekun., samodziel. wychowaw. do towarz. lub naucz. Poczta Gruszka gub. pod. pow. jampol. dla M. 19063

Inteligentna osoba warszawian. znaj. gruntownie język polski, ros., teor. franc. i niem. poszuk. miejsca w kantorze lub pryw. domu, jako wych. dzieci, posiada muz., może przyg. do I i II kl. Klasztor Michałowski 14. 19156

Rodzice pragnący powierzyć poważnej opiece swego syna zechcą zgłosić się na ul. Puszkińską 6 m. 22. 19157

Intelig. mężczyzna w średn. wieku, znający podwójną buchal. pos. do 5,000 rb. kauc. z poważ. rek. posz. miejsca zarząd domem, kasyera lub innej odpów. pos. Poste-restante A. K. 19092

1-2 uczenice przyjm. z cał. utrz. Lekc. muz., kon. fr. Strzelecka 20 m. 10 od W.-Podwalnej. 18813

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej **Lublin, Krakow.-Przedm. 22.** poleca nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, freblanki, gospod. 18866

Student fizyko-matemat. wydz. poszukuje korepet. Ma solidne rekom. Tarasowska 23 m. 13. Stud. J. Z. 19077

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM MOZOLIN 35 k. REINHERZ WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE FABR. W PETERSBURGU CHERSOŃSKAJA 2. 18262

Suchedniów, kielecka gub. Mieszkanie dla kształcących się panienek z całkowit. utrzymaniem, trosk. opieka. Dom P. Gruszeckiej naprzeciw poczty. 19155

4, 3, 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Predsławińska 51, około Twerskiej. 19151

Niania do dzieci potrzebna. Tylko osoby z wyborowemi świadectwami zgłaszać się mogą na ulicę Luterańską Nr 1 do biura T-wa Ubezpieczeń »Przezorność« między 1 a 3 po południu. 19109

Meble mahoniowe ze stołem, umywalnią. Lwowska 44 b m. 2. 19122

Pokoje 1, 2, 3 umebl., elektr., osobne wejście. Można z dobr. obiad. Michajłow. 20 m. 2, od g. 11 do 4. 19102

Mogę przyjąć ucznia lub uczenice na mieszkanie, całe utrzymanie, opieka, mam córkę u Wołodkiewicza. Żylańska 61 m. 5. 19071

Stancya dla uczniów. Wielka Podwalna Nr 33 m. 11. 19171

Przyjm. uczącą się młodzież. utrz. dobr., op. trosk., ogród, gimnast., konwers. fr. Łukjanówka, róg Jakub. i Jekateryn. 3. inf. p. Idzikowski. 19196

Kijowska 1-sza Sala Licytacyjna

(Kreszczatyk Nr 27 drugie piętro naprzeciwko Proreznej).

Licytator miejski niniejszym zawiadamia, że dnia 27-go sierpnia o g. 12 w dzień w lokalu **sali licytacyjnej** odbędzie się

Licytacya.

Przeznaczone do sprzedaży: najrozmaitsze meble, lustra, łóżka, obrazy, dywany, portyery, lampy, kandelabry, bronzy, porcelana, zegarki, melchior, fortepiany, fisharmonie, lornetki, samowary, rozmaite figurki, instrumenty muzyczne, obuwie, kostiumy damskie, suknie, kapelusze, rowery i wiele innych rzeczy.

Oglądać można codziennie od 10 rano do 6 wieczorem **Sala licytacyjna przyjmuje w komis najrozmaitsze rzeczy do sprzedaży z licytacyi.** 19164

Czytelnia Nowości M. Olszewskiej

Prorezna 28. Po przeniesieniu się do now. lokalu została znacz. rozszerzona. 19193

DRWA kto chce nabyć brzozowe w najlep. gat. bez krąglaków dobrze układane (dostarcz. po K. K. K. Ż.) niech kupuje **tylko na targu Żydowskim** róg Stepanowskiej 2, tel. 1835. Ceny niższe niż nad brzegiem. Węgiel kamienny w wielkim wyborze, cement, alabaster, rury kanalizacyjne. 19187

1, 2 lub 3 pokoje z mebl. lub bez do wynajęcia. Światło elektr. Puszkińska 39 m. 7. 19189

Stancya dla 2 ch panien. lub chłop. W.-Wasyl. 78 m. 12. 19188

Doświadczona nauczycielka z wieloletn. prakt. poszuk. pos. na wsi. Jęz. polski, ros., fran., niem. przedm. gimn. przyg. do wyż. klas. Adres: Kuryniówka dom Wrzeszcza dla Z. St. 19194

Bona polka lub cudzoziemka z szyciem oraz poważnemi rekomendacyami potrzebna, Aleksandrowska 47 m. 27. 19162

Potrzebna nauczyc. znaj. franc. język i muzykę na wyjazd. Wielka Włodzimierska 49. Biuro Morońskiego. 19198

Samochód sprzed. 5 osob. nie drogo w Światoszynie. Dwigatel. 19195

Lekcyi polsk., fr., niem., rosyj. i muz. udziela osoba z wyższem wykształceniem zagranicznem. Skrzynka pocztowa Nr 291.

26 lekcyi muz. mies. za 15 rb. udziela b. ucz. szkoły muz. tutejszej i zagraniczn. Skrzynka pocztowa Nr 291. 19197

Nauczycielka klasztor, kursa, poszukuje posady. Polski, niemiecki, francuski teoret. i prak. muzyka i począt. rosyj. Odesa, Gradonaczalniczeskaja 8 m. 1 dla M. 19204

W Krzemieńcu prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **p. B. Bezdieżski** dom własny.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylkowska (Prorezna 9) róg Puszkinskiej.